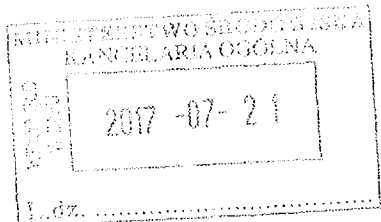


Małgorzata Bajka

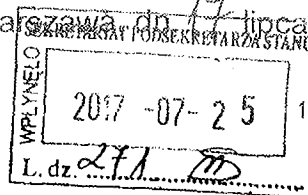


RPW/44727/2017 P  
Data: 2017-07-21



DZP

Warszawa, dn. 17 lipca 2017r.

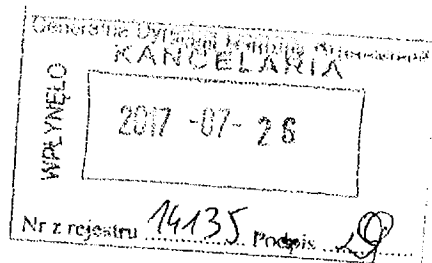


27.07.2017 AG  
M. K...  
27.07.17.

Szanowny Pan  
Jan Szyszko  
Minister Środowiska

Petycja

w sprawie ustanowienia programu ochrony gatunkowej jeży w Polsce

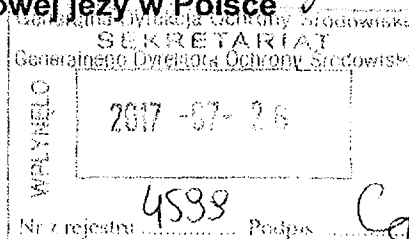


Szanowny Panie Ministrze,

Ż niewysłowionym żalem obserwuję dokonującą się rokrocznie na polskich drogach rzeź jeży. Zwierzęta te giną za sprawą braku wrażliwości i podstawowej wyobraźni ze strony kierowców, przy jednoczesnej bierności instytucji mogących zasadniczo ten stan zmienić. Mam tu w szczególności na myśli policję, która nie prowadzi żadnych akcji nakłaniających kierowców do właściwych zachowań wobec zwierząt na drodze. Ugruntowuje tym w świadomości społecznej zgodę na ich zabijanie. Drugą istotną przyczyną zabijania jeży jest niekontrolowane przekształcanie ich siedlisk w następstwie robót technicznych. Dla porównania, w Austrii wykorzystuje się specjalnie przeszkolone psy, które odnajdują jeże na terenie planowanych robót. Skoro zwierzęta te objęte są w Polsce ochroną gatunkową, powstaje kwestia, w jaki sposób ochrona ta jest realizowana. Wszystko wskazuje na to, że do tej pory jedynym jej wyrazem są indywidualne reakcje i działania prywatnych osób, nieobojętnych na los tych pożytecznych zwierząt.

Stan powyższy jest haniebnym dla systemu ochrony przyrody w Polsce w obliczu faktu, że wobec zwierząt przeznaczonych na ubój stosowane są i ściśle przestrzegane określone rygory postępowania, mające na celu uniknięcie zadawania im zbędnych cierpień. W przeciwieństwie do nich jeże, chronione prawem przed wszelką powodowaną przez człowieka śmiertelnością, są wystawiane na śmierć i niewyobrażalne cierpienia, pozostawione same sobie zranione lub okaleczone przez samochód lub sprzęt techniczny.

Jak zatem należy rozumieć regulowaną stosownym rozporządzeniem ( aktualnie: Rozporządzenie Ministra Środowiska w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt z dn. 16.12.2016r. ) ochronę jeży, skoro poza ustanowieniem dla nich tej formy nie ma nic, co określałoby jej realny wymiar? Nie są mi znane żadne instytucjonalne programy lub plany ochrony jeży wobec jaskrawo widocznych dla przeciętnego obywatela ich zagrożeń.



Inicjatywę w tym zakresie podejmują wyłącznie prywatne osoby, z których jedynie nieliczne mają możliwości prowadzenia ośrodków rehabilitacji. Ilość ratowanych tam jeży jest jednak znikoma w porównaniu z istniejącymi potrzebami, jakie mogłoby zrealizować wdrożenie powszechnego programu ochrony jeży w Polsce. To zadanie leży wyłącznie w gestii organów ochrony przyrody.

W wykonywaniu ich realnej ochrony problem nastęrczają same przepisy ochronne, w których uwidacznia się oczywista sprzeczność, tkwiąca w błędnie sformułowanych zakazach ochronnych. W przypadkach jeży czy innych zwierząt obecnych na siedliskach synantropijnych zakazy „chwytania, przetrzymywania, posiadania” są sprzeczne z ustanowionym w art. 4 ustawy o ochronie przyrody powszechnym obowiązkiem jej ochrony oraz obowiązkiem opieki nad zwierzętami, wynikającym z art. 1 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt. Ze względu na stałe napotykanie tych zwierząt przez ludzi, sytuacje udzielania im pomocy i otaczania trwałą opieką są normą, wobec czego zakazy powyższe kompromitują organ wydający rozporządzenie w świetle ustawowych obowiązków. Nie sposób uznać, że **ktoś, kto wypełnia nałożony ustawą obowiązek** jednocześnie łamie zakazy rozporządzenia. Pomijając niedorzeczność zakazu posiadania wobec faktu, iż wzięcie zwierzęcia pod opiekę jest równoznaczne z jego posiadaniem, a zapewnienie mu specjalistycznego leczenia weterynaryjnego jest czynnością cywilnoprawną z tym faktem związaną ( za leczenie jeży nie płaci bynajmniej Skarb Państwa ), błędne jest samo rozumowanie, na którym opierają się te zakazy. Wynika ono z lansowanej w pewnych środowiskach postawy, zgodnie z którą wszelkie interakcje człowieka względem dzikiej przyrody są ze swej istoty dla niej szkodliwe. Przeczą temu liczne obserwacje i dowody naukowe, iż żywe organizmy mogą pozytywnie reagować na człowieka. Poglądy te, znajdując swój wyraz w omawianych przepisach, prowadzić by mogły tym sposobem do sytuacji wprost sprzecznej z indywidualną ochroną zasobów fauny. Gdyby ich ściśle przestrzegać, należałoby się powstrzymać przed schwytaniem i przemieszczeniem w inne miejsce jeża z drogi, chcąc ratować mu życie przed nadjeżdżającymi samochodami, a udzielić mu pomocy można byłoby dopiero gdyby został poraniony – albowiem jeż, który wchodzi na drogę, nie wymaga leczenia weterynaryjnego, na którą to okoliczność przewidziano odstępstwo od zakazów. Dziwi mnie, że rozporządzenia te, podobnie sformułowane w kolejnych wersjach, tworzą i podpisują ludzie bez wątplenia uważający się za logicznie myślących.

Równie ważny jest społeczny i etyczny wymiar tego stanu rzeczy. Fakt, że na polskich drogach giną rocznie tysiące niezwykle pożytecznych zwierząt, zabijanych przy pełnej świadomości a nierzadko z rozmysłem, dowodzi stopnia prymitywizmu i bestialstwa w polskim społeczeństwie. Świadome, bezcelowe zabijanie zwierzęcia, tak cudownie zgodnego z człowiekiem pozostającym z nim w codziennej relacji, jest wyrazem moralnej degradacji jednostki. Zastępuje ono chęć skierowania działań destrukcyjnych wobec drugiego człowieka, która nie mogąc zostać zaspokojona ze względu na społeczne kanony zachowań, zostaje skierowana ku bezbronnemu zwierzęciu.

Postępowanie człowieka wobec zwierząt powinno się opierać na faktach, obserwacjach i doświadczeniu a nie na arbitralnym określeniu swojej pozycji wobec rzeczywistości i świata przyrody. O tym, jak wypaczone bywa takie myślenie niech świadczy fakt, że w dobie odkryć Kolumba uważający się za ludzi cywilizowanych przedstawiciele ówczesnych elit władzy i nauki, oficjalnie odmawiali człowieczeństwa rdzennym tubylcom odkrywanych ziem.

By nadać realnego wymiaru teoretycznym jak dotąd założeniom ochrony jeży, konieczne jest moim zdaniem ustanowienie całościowego programu ochrony gatunkowej

tych zwierząt, obejmującego w szczególności:

1. Powołanie stałego forum naukowego w celu wypracowania stanowiska i rozpoznania istniejących potrzeb w zakresie ochrony jeży;
2. Opracowanie naukowego programu badań nad ekologią, rozmieszczeniem i zagrożeniami obu występujących w Polsce gatunków jeży;
3. Ujęcie w szkolnych programach edukacyjnych praktycznej wiedzy o zwierzętach synantropijnych, potrzebach i sposobach udzielania im pomocy oraz kształtowania wrażliwości na zwierzęta u dzieci i młodzieży szkolnej;
4. Przeprowadzenie kampanii informacyjnej w mediach w celu promowania właściwych postaw wobec obecnych w otoczeniu człowieka jeży, w szczególności uwrażliwienia kierowców na ich zagrożenia wskutek ruchu drogowego;
5. Zaangażowanie organizacji społecznych oraz zarządców ogrodów działkowych na rzecz stwarzania jeżom warunków bytowania na użytkowanych terenach zielonych.
6. Wprowadzenie do programów nauki jazdy umiejętności reagowania na zwierzęta na drodze, opracowanych we współpracy z zoologami i innymi specjalistami, oraz utworzenie znaku drogowego „Uwaga jeże!”, co już jest praktykowane;
7. Tworzenie warunków społecznych dla akceptacji wrażliwego stosunku do zwierząt i umożliwienie osobom podejmującym się opieki nad dzikimi zwierzętami swobodnego działania w tym zakresie bez obawy o szykany i prześladowania. Jest to obowiązkiem władz nałożonym art. 74 ust. 4 Konstytucji.

W obecnym stanie władze publiczne, wykorzystując w tym celu policję i inne służby, są silnie zmotywowane na łamanie powyższego zapisu konstytucji. Po opublikowaniu mojego artykułu „Śmierć najmniejszych braci” w „Przyrodzie Górnego Śląska” (nr 1/2014) doszło do **stosowania wobec mnie szykan, nagonki i agresywnego prześladowania**, który to fakt najdobitniej potwierdza racje wyrażone w niniejszej petycji.

Pismo niniejsze jest petycją w rozumieniu przepisów ustawy o petycjach z dn. 11.07.2014r.

Wyrażam zgodę na publikację treści petycji z podaniem mojego imienia i nazwiska ( bez innych danych personalnych tj. adresu i podpisu ).

*Z poważaniem*



Do wiadomości:

1. Dr Jerzy Parusel, Dyrektor Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska
2. Redakcja miesięcznika „Nieznany Świat”